ZBIGNIEW ZUGAJ

ur. 1933; Bondyrz

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, Bondyrz, Białogród, Krężnica Jara, Preluć, Aleje Racławickie 7, dzieciństwo, dom rodzinny, rodzina, wspomnienia o rodzicach, Spółdzielnia Mieszkaniowa Kolejarz, edukacja, szkolnictwo, technikum budowlane, Państwowe Szkoły Budownictwa i Geodezji im. H. Łopacińskiego, DOKP, Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych, NKWD, fotograf, praca fotografa, praca zawodowa, fotografia zawodowa, aparat fotograficzny, sprzęt fotograficzny, fotografia krao, Fotoklub Zamek, WDK, Wojewódzki Dom Kultury w Lublinie, Związek Polskich Artystów Fotografików, fotografowie lubelscy, wystawy fotograficzne, wystawy fotograficzne za granicą, nagrody, BWA w Lublinie, AFIAP, Teatr Muzyczny w Lublinie, Teatr im. Juliusza Osterwy w Lublinie, KAW, Krajowa Agencja Wydawnicza, pocztówki, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, cenzura, Bułhak Jan, Hartwig Edward, Łagowski Zbigniew, Kołodziej Mieczysław, Orłowski Stanislaw, Rozhin Andrzej, Pierściński, Paweł, Pszoniak Wojciech, Stelmac Adam, Sztejman Zbigniew, Kultura w Lublinie w PRL

Dwa medale z wystaw w Legnicy

Dużo satysfakcji dało mi [wzięcie udziału w wystawach w] Legnicy. [Za pierwszym razem] dostałem [tam] złoty medal. To sukces. Nie wnikam w tematykę, [nawet] już nie pamiętam ogólnego tytułu [tej ekspozycji. Może] budowa? Dałem zestaw trzech zdjęć (budowa jeden, budowa dwa, budowa trzy), za [które otrzymałem] złoty medal.
To nie były tak zwane produkcyjniaki. [Fotografie te przedstawiały] ówczesną budowę Azotów [„Puławy". A dlaczego tam się znalazłem? Bo dyrektorem był pan [Mieczysław] Kołodziej ze Śląska. [Poza pełnieniem] funkcji dyrektora, inżyniera i specjalisty przy [tej] budowie, był namiętnym fotoamatorem zakochanym w fotografii artystycznej. Swoje prace wysyłał [na] cały świat. Ja i koledzy z fotoklubu znaliśmy historię [jego] sukcesów w świecie i wiedzieliśmy z prasy, że [znajduje się] po sąsiedzku w Puławach. [Dlatego] zorganizowaliśmy mu wystawę w Lublinie. Po [tym] pan Kołodziej chciał się zrewanżować. I [powiedział] tak: „Wprawdzie nie wolno mi tego robić, ale [uczynię] wyjątek. Jeżeli szukacie tematów i chcecie pofotografować, to wpuszczę was [na teren budowy]"
Koledzy jakoś się ociągali, a ja wsiadłem na motocykl i pojechałem. Byłem tam trzy

dni, buszując motocyklem (to [jest] gigantyczny teren). Upatrzyłem temat i czekałem do późnych godzin popołudniowych na odpowiednie światło, żeby odrealnić [tę] chłodnię. Wiedziałem, że chcę zrobić to pod słońce [i że] nie chcę sfotografować szarego cementu, tylko [go] skontrastowić. Na górze [chłodni] zobaczyłem pracownika schodzącego po drabince z któregoś tam piętra. Poczułem kompozycję i wiedziałem, że on znajduje się w silnym punkcie tak zwanego złotego podziału obrazów. [Wsiadłem] na motocykl, gaz. Pomyślałem sobie: „Boże, żebym zdążył. Przecież ja się z nim nie skomunikuję, on mego głosu nie usłyszy" Przyjechałem i w pośpiechu zdążyłem [go] sfotografować.
Aczkolwiek [działo się] to w PRL-u, to niejednokrotnie jury się nie poddawało i nie wybierało, mówiąc popularnie, produkcyjniaków, czyli [dzieł o tematyce] socrealistycznej. W sztuce istniał [bowiem wtedy] tak zwany socrealizm, coś fatalnego. I ja się temu nie poddałem. Pomimo że w tytule [mojej pracy widniała] budowa, to nie był to produkcyjniak. Zdeformowałem i w pewnym sensie odrealniłem graficznie przedstawiony przeze mnie obiekt. Nie zrobiłbym dzieła sztuki z szarej chłodni w kolorze cementu. I nie dostałbym medalu za [jej] sfotografowanie. Tylko dzięki temu człowieczkowi [znajdującemu się] wysoko pod światło i [schodzącemu z] drabinki odrealniłem całą historię. [Ja] nie tylko [sfotografowałem] to pod światło, [ale] pod powiększalnikiem pewnymi manipulacjami dodałem czerni [do] tego obiektu, [żeby] jeszcze bardziej to odrealnić –lubię graficzny kontrasty czerni i bieli.
[I za to zdobyłem] złoty medal [na wystawie] „Człowiek"1967 (na medalu [widnieje taki] napis) w Legnicy. Organizatorem [tego] był pan [Mieczysław] Pawełek, bardzo prężny [człowiek. Pracował w] jakimś domu kultury. [Ekspozycję w Legnicy] przeobraził w międzynarodowy salon pod nazwą „Homo" [Wziąłem] udział w pierwszej ogólnokrajowej [wystawie] pod nazwą „Człowiek"1967. A potem, już po zmianie na salon międzynarodowy, brzmiało to „Homo" I w którejś [z tych] międzynarodowych [edycji] zdobyłem brązowy [medal]. Ale nie pamiętam, który to był rok [oraz] za co [otrzymałem tę nagrodę].

Data i miejsce nagrania	2008-08-08, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Maria Buczkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"